Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XV. Kraków, dnia 13 lutego 1932 Nr. 6

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiarsz milim. 1 szp. na okradce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Zasady prawidłowej amortyzacji budynków w podatku dochodowym.

W myśl art. 6 ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. Nr. 58, poz. 411 z r. 1925) odpisanie na zużycie ma być „prawidłowe“, postanowienia zaś § 16 i 31 p. 4 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. Ust. Nr. 48, poz. 298 z r. 1921), określające te prawidła odpisów, orzekają, że **„odpisania powinny odpowiadać rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości“** i mają wynosić „stosowny procent wartości budynku“.

Wyjaśniający sprawę postępowania w tym przedmiocie wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 13. I. 1930 r. L. rej. 3661/27 („Zbiór wyroków N. T. A. z r. 1930 Nr. 247. S.) mówi, że skoro między podatnikiem a władzą podatkową nie nastąpi uzgodnienie co do wysokości odpisów, władza nie ma prawa zmieniać zeznanej kwoty odpisu przed przesłaniem znawców i podaniem ich opinj do wiadomości podatnika, a to wskutek postanowień końcowego ustępu art. 6 i art. 63 ustawy o podatku dochodowym.

Każdy inny sposób obliczania amortyzacji, jako sprzeczny z temi przepisami prawnemi, nie może być stosowany przy wymiarach podatku dochodowego.

Nie odpowiada w szczególności powołanym przepisom ustalenie wysokości amortyzacji w pewnym procentowym stosunku od przychodu z domu, przychód bowiem bardzo często nie jest miernikiem wartości domu. Niewielki stary dom w Rynku, którego wartość budowlana była i jest mała, zapełniony lokalami handlowymi, przynosi często kilkakrotnie większy czynsz, niż duży i kosztowny dom czynszowy na przedmieściu. Tak samo dom o dużych mieszkaniach, dających właścicielowi możność ustalenia czynszów w drodze swobodnej umowy, jako przynoszący większy czynsz, korzystałby z większego odpisu na zużycie, niż tej samej wielkości i wartości budowlanej dom, zajęty przez małe mieszkanka, jakkolwiek ten drugi, jako silniej zaludniony, ulega większemu zużyciu.

Tak samo z wartością amortyzacyjną budynku nie może być identyfikowana t. zw. wartość obiegowa wzgl. cena budynku. Pominąwszy bowiem, że w cenie mieści się również wartość placu pod domem i że cena jest często dziełem przypadku (kupno okazyjne lub amatorskie), cena zależy znowu przedewszystkiem od rentowności, a ta, jak wyżej wykazałem na przykładach, będzie często wyższa u starej małej rudery w śródmieściu, niż u wielkiej porządnej kamienicy na przedmieściu. Małej tej ruderze przyznawalibyśmy w tym wypadku większą amortyzację, niż wielkiej kamienicy na przedmieściu.

Pozatem rentowność domów miejskich wynosi obecnie, ogólnie biorąc, tylko 58% rentowności normalnej („przedwojennej“), tem samem oparta na takiej rentowności wartość nie może także z tego powodu służyć za podstawę prawidłowego obliczania amortyzacji.

Wreszcie cena obecna domu wyraża wartość zmniejszoną przez dotychczasowe zużycie, a przecież za podstawę amortyzacji ma być brana wartość początkowa, gdyż tylko w tym wypadku cel amortyzacji, t. j. reprodukcja objektu może być osiągnięta. Gdybyśmy za podstawę obliczenia amortyzacji przyjęli cenę, to podstawa ta byłaby u każdego nowonabywcy inna i każdy zaczynałby amortyzację od początku.

(Dom wybudowany kosztem 200.000 o trwałości 75 lat, przy którym zatem odpis powinien wynosić stale 1.33% od 200.000 t. j. 2660, zostaje w połowie swego wieku t. j. po latach 38 sprzedany za połowę ceny, czyli za 100.000. Jeśli odpis ma się oprzeć odtąd na cenie nabycia, to nawet przy zastosowaniu maksymalnej dopuszczalnej normalnie stopie odpisu 2%, dom prędzej się zawali niż zostanie zamortyzowany, zamortyzowalibyśmy bowiem w pozostałych 37 latach tylko 2000 × 37, czyli 74.000. Przy należącej mu się ze względu na jego ogólną trwałość stopie odpisu 1.33% zamortyzuje się przed ukończeniem okresu używalności jeszcze mniejsza część ceny).

Cena może stanowić najwyższą granicę dla sumy odpisów w rękach danej osoby, zwłaszcza osoby prawnej, tylko przy prowadzeniu ksiąg handlowych, o ile dany budynek jest temi księgami objęty.

Jeżeli zatem odpis amortyzacyjny ma być prawidłowy, jak stanowi ustawa, to nie może się on opierać na żadnej z tych „wartości“, których wysokość jest zależna od czynników zewnętrznych i przypadkowych (położenie, rentowność, wiek i t. d.).

Amortyzacja nie jest pojęciem buchalteryjnem, lecz ekonomicznem. Wskazówek prawidłowego jej obliczenia musimy zatem szukać w nauce ekonomji. Ekonomja zaś uczy nas, że celem amortyzacji jest zgromadzenie funduszu na sprawienie takiego samego objektu po zużyciu się starego.

Dom ulega rokrocznie zniszczeniu, aż po latach kilkudziesięciu, stanie się niezdatnym do użytku, rozpadnie się lub zostanie rozebrany, aby zrobić miejsce nowemu, odpowiadającemu postępowi i nowym potrzebom. To, co dom w każdym roku straci wskutek zużycia, jest stratą właściciela umniejszającą jego dochód. I strata ta na tym samym domu jest, jak to z natury rzeczy wynika, **taka sama** u właściciela, który dom wybudował, jak i u tego, który drogo lub tanio go kupił, albo też darmo otrzymał i niezależna od większego lub mniejszego dochodu, jaki ten dom przynosi.

Prawidłowy zatem odpis na tę stratę z powodu zużycia czyli pieniężny ekwiwalent zużycia winien być również u każdego z tych właścicieli **taki sam** i niezależny od ceny, rentowności i innych okoliczności.

Ażeby zaś znaleźć pieniężną wartość tego, co dom w danym roku utracił, trzeba określić, ile budowa takiego domu kosztuje i jak długo dany dom może być użytkowany.

Ten koszt budowy wypada nam jednak określić obecnie t. j. w innym pieniądzu, niż obowiązywał w chwili budowy i w innych warunkach cen.

Mury, podłogi, drzwi, schody, instalacje, dachy i t. d. niszczą się właścicielowi w obecnym czasie, odbudowa musi nastąpić w obecnym czasie i za obecne pieniądze, straty zatem muszą być określone również według cen obecnych.

Jeśli obliczenie amortyzacji ma być prawidłowe, t. j. odpowiadać „rzeczywistemu zmniejszeniu się wartości“, jak mówi rozporządzenie wykonawcze, to to zmniejszenie się wartości musi być określone w cenie obecnej.

Ciąg dalszy na str. 11-tej.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XV. **Kraków, dnia 13 lutego 1932** **Nr. 6.**

Treść numeru:

Zeznania o obrocie

Przypominamy, że zeznania o obrocie za rok 1931 należy złożyć najdalej do dnia 15 lutego br. włącznie.

Bliższe wyjaśnienia i pouczenia zamieściliśmy w Nrze 5. „Przeglądu“. —

Okrutny bat nad handlem.

Ubiegłe dwa miesiące, normalnie dla handlu detajlicznego pomyślne, dały w tym roku wyniki fatalne. Nacisk podatkowy nosił charakter wyjątkowy. Niższe organy egzekucyjne załamywały ręce, wiedząc, jaką wnoszą atmosferę, ale wozy Grabskiego zniszczyły u wielu tysięcy rodzin wszelką nadzieję, że mogą się spodziewać lepszych dni. Skarb Państwa nic a nic z tych działań niszczycielskich nie ma — obywatele, którzy swoją pracą i znojem przez całe swe życie wnosili do kas skarbowych część swych dochodów, są kompletnie do rozpaczy doprowadzeni na skutek tego fatalnego systemu wymiarów podatkowych.

Nie winimy władz pierwszej instancji. Co może zrobić urzędnik, który co chwilę ma monit z Izby Skarbowej, by się nie odważył „spaść“ poniżej globalnych wymiarów ubiegłego roku? Co czynić może urzędnik, skoro co jakiś czas musi się usprawiedliwić przed delegatem z Ministerstwa z Warszawy,

P. T. Abonentów na prowincji, którym przesłaliśmy listy upominające upraszamy o przekazanie należytości za prenumeratę

Administracja P. K.

który, nie znając lokalnych stosunków, wytyka na ślepo, że urzędnik mało temu podatnikowi wymierzył, mało od tego ściągnął i t. d.? Urzędnik widzi nędzę, widzi, że skutki jego urzędowania sprzeciwiają się normalnemu rozumowi, są sprzeczne z jego sumieniem obywatelskiem.

Przyznają się ministrowie, że obecny fatalny system podatkowy musi być zmienionym, ale obecne względy budżetowe stoją na przeszkodzie. Możnaby bodaj nawet wierzyć takiemu sposobowi usprawiedliwiania sprawy, ale akuratnie ostatnio dokonana reforma podatku przemysłowego w każdym artykule nibyto zmodernizowanym, pogarsza sytuację i tak już spauperyzowanych podatników. Mnożenie sfer najnowych płatników podatku przemysłowego w dziesiątki tysięcy, pozostawienie sfer handlu, tych nie mogących prowadzić prawidłowych ksiąg przy horendalnej stawce 2.7 proc. od wyimaginowanego obrotu, to pozostanie jako dowód, że biurokracja chce zniszczyć handel, bo ten handel powinien być „planowy“, „zetatyzowany“, zmonopolizowany i do tego jest droga przez eksproporcję, przez pozbawienie handlu kapitału obrotowego za pomocą podatku obrotowego.

To, co sfery kupieckie przeżyły z końcem grudnia ub. r. wskutek konieczności wydatkowania sum na świadectwa przemysłowe, które są anachronizmem, które nie dają żadnego zgoła uprawnienia, dalej jeszcze, że w styczniu r. b. przypadła płatność czwartej zaliczki na podatek przemysłowy, chociaż bezsprzecznem jest, że obroty w roku 1931 były daleko mniejsze, jak w roku 1930, to wszystko pozostawiło władze skarbowe bez najmniejszego wyrozumienia dla niedoli handlu, nie było możliwem uzyskać ulgę. Płaćcie, albo egzekutor!

Już nie raz mówiliśmy o tem, że wyższa biurokracja, specjalnie w Ministerstwie Skarbu, hołduje programowi etatystycznemu. Nic tych dygnitarzy nie przekonało, że na całej linji etatyzm ponosi klęske, że straty dla skarbu są horendalne. Dziś przyznają ci panowie, iż pięćdziesięciu kilku przedsiębiorstw etatyzowanych mogłoby państwo śmiało się pozbyć, ale dziś nikt przecież nie kupi przedsiębiorstwa, dającego stratę. Pytamy, dlaczego przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo, nie obciążone żadnemi podatkami i daninami, nie obciążone procentami za inwestowany kapitał, dlaczego ci inteligentni dygnitarze nie są na tyle zdolni, by tyle przynajmniej zarabiali dla państwa, wiele imputują poszczególnemu przemysłowcowi lub kupcowi, że „na czysto“ mu jego zawód przynosi.

Rok za rokiem upływa, nic się nie zmienia w sposobie traktowania kupca na lepsze. Z pieniędzy, wyciągniętych dla celów budżetowych ze sfer kupieckich, tworzyło się i tworzy się obecnie od nowa spółdzielnie rolnicze, których jedynym celem jest pozbawić handel konsumenta-nabywcę rolnika i stwierdzamy, że niemal wszystkie spółdzielnie rolnicze i syndykaty i t. d. są niewypłacalne. Portfele w Bankach Rolnych, w Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego mogłyby dostarczyć dowodów na to nasze twierdzenie. I to wszystko było robione i robi się w tym celu, by wywóz produktów rolniczych eksportowano bez pośrednictwa kupca, tylko przez spółdzielnie faworyzowane kredytami, zwolnione od wszelkich podatków i danin. A mimo to obecnie urzędowa statystyka wywozu za rok 1929 wykazuje, że wywóz płodów rolniczych wynosił 778 miljonów złotych, a w tem handel samodzielny ma udział w sumie ca 720 miljonów, czyli 93 procent. Nie inaczej było przedtem, nie inaczej jest obecnie.

Dla przykładu: Pieniędzmi przez podatników wpłaconemi, stwarza się państwowe zakłady zbożowe w celach interwencyjnych. Nawet Bank Polski na budowę elewatorów daje pieniądze, ale te uprzywilejowane zakłady zboże przemielają i czynią młynarzom taką konkurencję, że o normalnym obrocie młewem niema mowy. Zniszczony handel zbożowy nie ma środków do kupna zboża, gdy się zboże zjawia na rynkach, zniszczony młynarz oczywiście nie ma już zupełnie możliwości do podjęcia walki z takim przemożnym konkurentem.

To wszystko wiedzą ministrowie i mimo to zaprzeczają stanowczo, że obecnie uprawiany jest etatyzm. Gdy jest mowa o chaosie, który wytworzył się nowemi zarządzeniami celnemi, to wymówka w ustach dygnitarzy jest bardzo patrjotyczna. Gdynia musi móc pokrywać przywóz i nie wolno nam dopuścić do tego, by obcy kraj korzystał z dochodów przewozu na swych kolejach i portach. A tymczasowo ukuto plany monopolu przywozu owoców południowych, który, to trzeba przyznać, był bardzo nieudolnie przygotowany i dlatego też można uważać ten pomysł za pogrzebany. A że przez kilka miesięcy handel został zdezorjentowany, że nadal owoc jest drogi, że skarb traci spore sumy z ceł na dochodach koniecznych i możliwych dla normalnej gospodarki budżetowej, o tem się nie mówi. Ktoby miał odwagę przeciwić się tak wytrawnym fachowcom, którzy toczą przeciw nieudolnemu handlowi od lat tak intenzywną i bezustanną walkę? Niestety, nie ma handel do tej chwili rzecznika, któryby rzeczowo powiedział tym, co się ubrali w togi jedynych patrjotów, że ich eksperymentowanie kosztuje państwo kolosalne sumy dziennie i rocznie, że ich wyczyny niszczą setki i tysiące rodzin, stwarzają z obywateli państwa parjasów li tylko dlatego, że nie mogą się zdecydować do przyznania się, że są **największymi szkodnikami, bo niszczą tych, co swą pracą przyczynili się** i przyczyniają do rozbudowy bogactwa i handlu państwa.

Prenumerujcie „Przegląd Kupiecki“

Koncesje, inwalidzi a rzeczywistość

Uwaga Redakcji! Związek Korporacji Przemysłu Gastronomicznego na okręg woj. Krakowskiego, prosił nas o zamieszczenie następującej notatki. — Czynimy to tem chętniej, iż sprawa w niej poruszona pokrywa się z naszemi zapatrywaniami. —

Jako obywatele wykonujący rolę **odsprzedawców produktów monopolowych**, a więc przedsiębiorstw pozostających pod bezpośredniem zarządem Skarbu, pragniemy na drodze publicznej odnieść się do miarodajnych czynników z przedstawieniem im rozpaczliwego **położenia**, w jakiem znajduje się przemysł restauracyjny i pokrewne zawody.

Ustawa antialkoholowa miała na oku uszczuplenie, zmniejszenie rzekomo w nadmiernej ilości będących w obiegu koncesyj, walkę z nałogiem pijaństwa oraz pomoc dla sfer inwalidzkich, przez **odebranie** koncesyj **dotychczasowym** koncesjonarjuszom i przydzielenie **uprzywilejowanym**. Trzeba tutaj dodać, że gdy obecne władze rządowe w samym założeniu i noweli do ustawy widziały zadanie wychowawcze społeczeństwa, to część posłów sejmowych chciała na tym koniku wygrać atuty **demagogiczne**.

Niemniej jednak, poza założeniem lub najlepszemi chęciami, istnieją zagadnienia codziennej rzeczywistości a te pozostają niestety w poważnym konflikcie nawet z treścią samej ustawy. Bowiem ustanowiony paragraf 78 mówi o **cofnięciu koncesji** przez Urzędy Skarbowe **bez podania motywów i odszkodowania**. Ta właśnie wykładnia tego paragrafu daje duże pole do interpretacji a nawet do samowoli, stwarza chociażby pozory **wywłaszczenia** kogoś i przelania pewnych pozyskanych długoletnią pracą — praw, na korzyść **osoby drugiej**, sama zaś sankcja i decyzja pozostaje w rękach urzędnika.

To stanowi nietylko bolączkę, ale poprostu tragedję dla setek przemysłowców tej branży, skoro ludzie wykonujący swój zawód od 30, 40 a nawet 50 lat, zostają u schyłku życia swego **pozbawieni elementarnego prawa do życia i utrzymania rodziny**, poprostu zdziesiątkowani pauperyzucja, co chyba nie leży ani w interesie Skarbu, ani Państwa, **czerpiącego poważne dochody** z monopolu spirytusowego i to dochody bodaj najregularniej opłacane.

Wypowiedzenie koncesji na podstawie kar administracyjnych względnie mającej nastąpić ustawowej redukcji, powiększy tylko armję nietyle bezrobotnych, ile **kompletnie zniszczonych** oraz pomnoży i tak już rozwielmożnione pokątne szynkarstwo i pokątny wyrób napojów alkoholowych, co chyba najboleśniej i najdotkliwiej odczuje Skarb Państwa.

Jako argument za redukcją koncesjonarjuszy podaje się rzekomo nagromadzone przez nich majątki, chociaż powszechnie wiadomo, iż wykonujący od dziesiątek lat swój zawód — teraz raczej wyczerpują substancję majątkową lub środki finansowe, jeżeli takowe oszczędności posiadali, aniżeli zarobkują z tych kilku procentów, jakie otrzymują ze sprzedaży napojów alkoholowych. Te zyski z monopolu nie wystarczają nawet na najprymitywniejsze opędzenie i utrzymanie rodziny. Przez redukcję muszą wpaść z okresu wegetacji w katastrofę, oraz stać się świeżem **ciężarem dla Państwa.**

Ale poza tem złem niewątpliwem pozostają inne fakta, mogące przynieść Państwu **więcej szkody**, niż **pożytku**. Otóż osoby uprzywilejowane korzystają z obecnej sytuacji, szczególnie po ostatnich redukcjach, wytwarzając nowy proceder **handelku spekulacyjnego**. Wprawdzie nasze czynniki rządzące nieraz starały się walczyć z hydrą spekulacji, ale tutaj ma ona osłonę uprzywilejowania.

Posiadacz koncesji, poza jej wypuszczeniem na rynek i zwyżką ceny nie potrzebuje walczyć o kapitał, troszczyć się o regularne płacenie podatków państwowych i gminnych, narażać się na wybryki pijaków, przyczem dzierżawca suto wynajem opłacający, musi stroić przyjemne miny, aby nie popaść w niełaskę i nie stać się przedmiotem „łaski“, ze strony uprzywilejowanego.

Warto również nadmienić, że redukcje koncesji dokonane w miastach, a przydzielone drogą zarządzeń wsiom, nie są tamże wykorzystywane, gdyż niema **poprostu na nie amatorów**. Znane są również wypadki i to nie sporadyczne, iż obywatele mający 60 lub 70 lat wzwyż, pracujący dziesiątki lat w tym zawodzie, patrjotycznie zasłużeni, nieposiadający majątków, płacący daniny są pozbawieni egzystencji a chyba każdy człowiek najbardziej uprzedzony i najgroźniej usposobiony względem t. zw. szynkarstwa przyzna, że takiemu staruszkowi trudno teraz myśleć o nowym przemyśle, tak, że czeka ich poprostu kij żebraczy.

Jeżeli zaś władze chcą przyjść z pomocą rzeszom inwalidzkim, to byłoby bardziej pożądanem i wychowawczem z punktu widzenia interesu państwowego,

równomierne rozłożenie ciężarów dla celów inwalidzkich **na wszystkich restauratorów** w skali zależnej od **wielkości przedsiębiorstwa** i jego dochodowości, co w rezultacie dałoby **wszystkim** inwalidom odpowiednie korzyści, nikogoby nie krzywdziło, ani inwalidów, ani restauratorów.

W innych państwach istnieją specjalne Ministerstwa lub departamenty, zajmujące się ochroną poszkodowanych przez wojnę inwalidów i właśnie ze źródeł obciążających **szerokie warstwy obywatelskie**, zabezpieczają byt upośledzonych, nie krzywdząc tylko pewnych warstw, sprawujących swój obowiązek zawodowy i rodzinny. Takie postawienie sprawy **usunęłoby również element spekulacji i niepewności**, ciążący obecnie nad głowami restauratorów.

Zarówo miarodajne czynniki jakoteż inwalidzi winni to zrozumieć, gdyż leży w interesie społecznem i państwowem, wybrnięcie z tej przykrej sytuacji oraz niewypychanie koncesjonarjuszy nad brzeg przepaści, do czego jako dobrzy obywatele Państwa wierzymy, władze nasze nie dopuszczą.

Emanuel Rosenzweig.

Nowoczesne środki zdobycia klienteli.

Reklama i propaganda, są środkami mającymi na celu wywołać chęć zakupna u szerokich mas publiczności. Środki te muszą być stale dostosowane do ducha czasu. Znajomość prawidłowych zasad reklamy jest przeto nieodzowną nietylko dla kupca, lecz dla każdego, kto byt swój opiera na sympatji i zaufaniu drugich.

Reklama stanowi część organizacji, ta zaś jest ściśle związana z ekonomją.

Już w starożytności spotykamy się z formami reklamy, w postaci ogłoszeń ze sceny teatru. W średniowieczu, odpowiednio do poziomu gospodarczego, rozwija się reklama jarmarczna, w formie pstrych bud jarmarcznych i krzykaczy. Z rozwojem drukarstwa i dziennikarstwa, wchodzi reklama na zupełnie nowe tory. Tuż przed wojną światową, rozwój reklamy dochodzi do ogromnych rozmiarów, by następnie na skutek wojny zupełnie podupaść. Po wojnie, świat gospodarczy zmuszony jest z powodu znacznego zdrożenia środków reklamy, bardzo starannie obliczać jej skuteczność i pracować planowo i ostrożnie, by osiągnąć zupełny efekt.

Ojczyzną **nowoczesnej** reklamy jest Ameryka, gdzie obecnie osiągnęło ona szczyt swego rozwoju. Dalej idą państwa jak Francja, Anglja i Niemcy. W Polsce jest reklama dopiero w początkach swego rozwoju i od wyszkolenia narybku fachowego, zależeć będzie jej forma w przyszłości.

Fachowcem reklamowym jest ten, kto praktycznie lub teoretycznie, opanowuje istotę reklamy. Interesentem reklamowym jest ten, kto się reklamą zajmuje. Interesentów dzielimy na: tworzących, zużytkowujących, pośredniczących i badających. Istnieją trzy formy reklamy: **słowna, obrazowa i w próbkach.** Słowna dzieli się na pisemną i ustną. **Forma ustna,** wymaga znacznej wymowności i zdolności przekonywania. W rozmowie należy unikać wyrazów obcych, gdyż proste słowo polskie, niejednokrotnie bardziej przemawia do słuchacza, niż niezrozumiałe obce. Sposób wyrażania się ma być jasny, przekonywujący i wnikliwy, popierany od czasu do czasu przykładami z codziennego życia. Należy unikać wyrażeń prostackich i przesadnych. **Forma pisemna** wymaga zdolności literackich. Przy tworzeniu słów złożonych z początkowych liter reklamującej się firmy jak np. „Herbewo“, należy zważać na dobre brzmienie, łatwość wymowy i zapamiętania i możliwie zrozumiałą treść. Sposób ten jest bardzo wygodny, jeśli chodzi o firmy o długich nazwach. Wreszcie **forma obrazowa,** przy której należy przestrzegać przedewszystkiem tego, że obraz musi zawsze ilustrować treść ogłoszenia i nie stanowi nigdy odrębnej całości. Ten rodzaj reklamy wymaga zrozumienia form rysunkowych i smaku estetycznego. — **Obrazy i ogłoszenia pisemne** przemawiają przedewszystkiem do t. zw. wzrokowców. Naogół składa się ogłoszenie z dwu głównych części: z oznajmienia o istnieniu towaru i jego cechach, i zachęty do kupna. Każda z tych części jest niezbędną, jeśli się zważy, że wyliczenie zalet towaru bez zachęty, nie odniesie tak samo skutku jak i sama zachęta bez zaznajomienia klienta z wartością towaru. Jeśli chodzi o techniczną stronę układu tekstu, należy z licznych zalet pewnego towaru wymienić **najważniejsze** dla poszczególnych grup kupujących, zależnie od tego, komu się sprzedaje, lub gdzie ogłoszenie umieszczono. Jakkolwiek cena jest ogromnie ważnym czynnikiem reklamowym, nie należy sądzić, że niskość jej zawsze przyciąga klientów. Zależy to od rodzaju klienteli, do której się zwracamy. Warstwy bogatsze, raczej stronią od firm sprzedających towary tanie, gdyż wiedzą, że i jakość musi pozostawiać wiele do życzenia. — Dla warstw uboższych i zupełnie ubogich, jest **ona** prawie zawsze czynnikiem decydującym przy zakupnie.

Ostatnią formą reklamy są **próbki.** Przemawiają one do klienta przedewszystkiem jakością a potem **rodzajem opakowania.**

Tak tu jak i wszędzie, ogromną rolę odgrywa **psychologja** klienta, której również parę słów poświęcić należy. Trzeba zważyć, że słowo, które w nas wywołuje pewne określone wrażenie, nie musi go wywołać u innych. Dlatego należy rodzaj używanych słów i zwrotów, **dostosować do poziomu umysłowego i kulturalnego klienteli.** Specjalnie źle usposabiają klienta **wyrażenia fachowe,** których nie rozumie i które go mieszają. Zasadą powinno być, że reklama nie jest celem, lecz **środkiem do celu.**

Treść ogłoszenia nie może być skierowana jedynie do pojęć klienteli, gdyż wtedy rzadko tylko efekt będzie zupełny. Zaatakowaną musi być w pierwszym rzędzie strona **uczuciowa i instynkt klienta.** Może to być: głód, smak, miłość, namiętność, wierność, przychylność, humor, strach, ostrożność, zdobywczość, ambicja, zazdrość, ciekawość, towarzyskość, poczucie piękna, czystość, umiłowanie prawdy, elegancja, wygoda, sympatja, wdzięczność, zgodność, harmonja itp. W powyższych czynnikach zawarty jest wzgląd na

wiek, płeć, zawód, narodowość, wyznanie i usposobienie klienteli.

Koniecznem jest również, by wymienione w reklamie zalety towaru, odpowiadały rzeczywistym. **Raz zawiedziony klient nie wróci.**

Skuteczność reklamy jest pozatem zależną od stosunków ekonomicznych kraju i konkurencji. Celem bezpośrednim jest zawsze rozbudzić uwagę klienta.

Można to uczynić przez:

1) Usunięcie innych przedmiotów uwagi.

2) Siłę wywołanego wrażenia (wielkość i kształt pisma, barwę, ruch).

3) Przestrzeganie zasady kontrastów i pierwszego lub ostatniego wrażenia.

4) Stanowczy charakter ogłoszenia.

Głównym celem organizacji reklamy jest nadanie jej **odpowiedniej formy** i umieszczenie we **właściwem środowisku**. Reklamą może być budynek przedsiębiorstwa, portal i szyld sklepu, wystawa, wewnętrzne urządzenie sklepu, opakowanie, ruchome napisy świetlne i niezliczona ilość innych.

Poważną rolę zajmuje **podarunek reklamowy**, który w praktycznej formie zaofiarowany, zjednywa klienta i przypomina towar i firmę. Dobry organizator reklamowy musi posiadać odpowiednie wiadomości kupieckie, wyznawać się na grafice i fotografji, posiadać znajomość dziennikarstwa, przemysłu filmowego i języków obcych. Musi on te dziedziny znać, by móc w każdej chwili wybrać **najbardziej odpowiednią** i **najrentowniejszą** formę reklamy. Oczywiście, że takie kwalifikacje należy odpowiednio opłacać, korzyść jednak zawsze przewyższa wydatki, gdyż pole działalności takiego człowieka nie jest ograniczone.

Wszystkie wymienione powyżej formy reklamy stanowią osobne pole do studjów i wykluczonem jest objąć je ramami tak krótko ujętego elaboratu.

Henryk Feldmann.

Podatek od lokali

Jakie zmiany wprowadziła nowela?

W tych dniach rozsyła Magistrat krakowski nakazy płatnicze na podatek od lokali na rok 1932. Ze względu na to, że ustawa o podatku od lokali z 2 sierpnia 1926 roku zmieniona została z ważnością od 1 stycznia b. r. ustawą z 17 grudnia 1931 i to w niektórych punktach istotnych, ważnem jest dla podatników zaznajomienie się z treścią tej noweli.

Według noweli zwolnione są od podatku przez lat 10 lokale w nowych budowlach, o ile użytkowanie ich nastąpiło przed 1 stycznia 1929 r. Jeżeli natomiast użytkowanie ich nastąpiło dopiero **po 1 stycznia 1929 r.** lokale odnośne wolne są od podatku przez lat 15. Przepis powyższy nie odnosi się jednak do uzdrowisk. Ponadto postanawia nowela, że wolne są od podatku **mieszkania do trzech izb**, zajmowane przez bezrobotnych o ile nie mają oni sublokatorów. W mocy pozostają nadal dotychczasowe zwolnienia od podatku: 1) lokali, przeznaczonych na stałe domy modlitwy; 2) budynków fabrycznych, przeznaczonych na cele przemysłowe, 3) lokali przejściowo niezamieszkanych, względnie nieużywanych, 4) lokali do dwóch izb zamieszkałych przez inwalidów lub wdowy i sieroty tychże, a wreszcie 5) lokali, zajmowanych przez dozorców domowych.

Podstawę wymiaru podatku stanowi według noweli — dla lokali podlegających ochronie lokatorów, komorne podstawowe, t. j. z czerwca 1914, zaś dla wszystkich innych lokali (t. j. nie podlegających ochronie) komorne z roku poprzedniego t. j. obecnie z roku 1931. O ile lokal nie był w poprzednim roku wynajęty, przyjmuje się jako podstawę wymiaru jego wartość czynszową.

Stopa podatku wynosi od lokali **do trzech izb włącznie nadal 8 proc.**, natomiast dla lokali **4-izbowych i większych stopa podatkowa wynosi obecnie 12 proc.**

Nowela wprowadza więc pojęcie **izby** w miejsce dotychczasowego określenia **pokoju, ubikacji.** — A zatem mieszkanie składające się z trzech pokoi i kuchni **podpada pod 12 proc.** podatek, gdyż składa się z **czterech izb.** — Natomiast mieszkanie 2-pokojowe (z kuchnią) nadal opłaca podatek dotychczasowy t. j. 8-procentowy.

To samo tyczy się też lokali **handlowych**, o ile ub. składają się z 4-ech ubikacyj. — Rzecz naturalna, iż odrębnie opodatkowane będą lokale handlowe, a odrębnie ubikacje mieszkaniowe. — Jeżeli więc kupiec posiada mieszkanie, złożone z trzech izb (2 po-

koje i kuchnia) oraz sklep o dwu ubikacjach, natenczas podatek płacił będzie w dotychczasowej wysokości i otrzyma dwa nakazy płatnicze wedle 8-mio procentowej stawki. — Wyjaśniamy to, celem usunięcia wątpliwości, z jakiemi czytelnicy do nas się zwracają. —

W przedmiocie odwołań od wymiaru podatkowego wprowadziła nowela tę zmianę, że odwołania te wnosić należy w ciągu 14 dni po doręczeniu nakazu do Izby Skarbowej za pośrednictwem władzy wymiarowej. Izba Skarbowa winna rozstrzygnąć odwołanie najpóźniej w ciągu 6-ciu miesięcy.

W końcu nowela upoważnia Ministra Skarbu do odraczania względnie przesuwania wszystkich terminów, przewidzianych w tej ustawie, zatem również terminów płatności podatku.

Dr. B. Seiden.

Pojęcie produkcji i eksploatacji

w interpretacji Najwyższego Trybunałn Administracyjnego.

Sporna kwestja interpretacji pojęcia hurtowej sprzedaży doczekała się rozstrzygnięcia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w momencie, kiedy odpowiedni przepis ustawy o podatku przemysłowym został zmodyfikowany przez odnośną nowelę.

Niemniej jednak wywody Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zawarte w wyroku L. rej 2054/29 w sprawie firmy Karol K., będą miały niewątpliwie znaczenie przy interpretacji pojęcia hurtowej sprzedaży, ustalonego według ostatniej noweli ustawy o podatku przemysłowym.

W rozstrzygniętej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny sprawie chodziło o to,

czy jest sprzedażą hurtową, a więc podlegającą ulgowej stawce podatkowej, sprzedaż łożysk kulkowych?

Sprawę tę firma K. wygrała w Komisji Odwoławczej, lecz od tej decyzji odwołał się przewodniczący Komisji Odwoławczej, uważając, że

za hurtową uważa się sprzedaż tylko do dalszej produkcji, tymczasem łożyska kulkowe są już ukończonym produktem, które żadnym dalszym zmianom nie ulegają, lecz wchodzą do dalszych maszyn, jako ich część składowa.

Na tle więc interpretacji pojęcia dalszej produkcji powstał spór między władzą skarbową a podatkiem. Najwyższy Trybunał Administracyjny, analizując przepis ustawy, w którym użyto słów „celem dalszej produkcji“, specjalnie zwrócił uwagę na użycie przez ustawodawcę słowa „dalszej“, z czego wynika, że nietylko chodziło o to,

ażeby towar był przeznaczony do produkcji wogóle, lecz właśnie do jego dalszej produkcji. O ileby bowiem ustawodawca zamierzał objąć omawianem postanowieniem wszelkie towary, sprzedawane na cele produkcji wogóle, lub też na cele w jakikolwiek sposób związane z nabywającem przedsiębiorstwem, nie zaś tylko na cele bezpośrednio związane z samym procesem produkcji sprzedanego towaru, to nie użyłby na wstępie tym wyraźnie słów „dalszej produkcji“, lecz jedynie „do produkcji“.

W tym stanie rzeczy doszedł Najwyższy Trybunał Administracyjny do przekonania, że

pod pojęcie „do dalszej produkcji“ należy podciągnąć tylko sprzedaż takich towarów, które są przeznaczone w nabywającem przedsiębiorstwie bezpośrednio do celów samego procesu produkcyjnego, jako takiego.

Będzie to miało miejsce w tych wypadkach, gdy albo sprzedany towar będzie dalej obrabiany, przerobiony lub przetworzony w nabywającem przedsiębiorstwie, albo gdy sprzedany towar przeznaczony jest do użycia, jako materjał pomocniczy przy samej produkcji, wchodząc w skład nowego produktu i tracąc swoją samoistność obiegową, jako śruby, gwoździe, łożyska kulkowe i t. d.

Nie służą natomiast do dalszej produkcji w powyższem rozumieniu ani towary, które wejść mają w nabywające przedsiębiorstwo, jako inwestycje, albo też, które z produktem, jako takim nie pozostają w żadnej łączności i są tylko jednym z czynników, służących do utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu, jak np. smary, benzyna, węgiel i t. d.

W ten sposób

zinterpretowane pojęcie „dalszej produkcji“

nawet po uchyleniu odnośnego przepisu ustawy o podatku przemysłowym i wprowadzenia nowej definicji sprzedaży hurtowej

będzie miało również zastosowanie.

Nowa redakcja pojęcia sprzedaży zasadniczo różni się od poprzedniego tem, że skreślono tam słowo „dalszej“ i uznano, że za sprzedaż hurtową podlegającą ulgowej stawce podatkowej

„uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów przez przedsiębiorstwo handlowe kupcom i przemysłowcom, kółkom rolniczym i producentom rolnym oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym tudzież instytucjom ubezpieczeń społecznych, celem odsprzedaży lub produkcji“.

Naszem zdaniem

zastąpienie pojęcia dalszej produkcji pojęciem produkcji, jest rozszerzeniem kręgów tych artykułów, których sprzedaż będzie ulegała ulgowej stawce podatkowej.

Wszystkie bowiem te artykuły, które nie pozostają, jak wiadomo, w żadnej łączności z wytworzonym produktem, a są tylko czynnikiem, służącym dla utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu, będą podlegały tej stawce ulgowej, gdyż niewątpliwie niezbędne są dla działalności przedsiębiorstwa, polegającej na „produkcji“ nowych artykułów.

W tymże samym wyroku Najwyższy Trybunał

Administracyjny zinterpretował również pojęcie eksploatacji.

Jest to ważne, gdyż w nowem brzmieniu ustawy, ulgowej stawce podatkowej ulega sprzedaż towarów przedsiębiorstwom komunikacyjnym celem eksploatacji. Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że

eksploatacja w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, jest równoznaczna ze świadczeniem usług, płynących z bezpośredniego używania względnie użytkowania nabytego towaru.

Eksploatuje się w szczególności wagony kolejowe, wozy spedytorskie, wagi osobowe w sklepach lub aptekach, automaty muzyczne, ustawione w restauracjach lub innych miejscach publicznych i t. d., gdyż z ich użycia płynie wprost i bezpośrednio korzyść na rzecz ich właścicieli.

Nie są przedmiotem eksploatacji natomiast urządzenia inwestycyjne, a zatem takie, z których używania nie płynie wprost i bezpośrednio korzyść dla przedsiębiorcy, lecz które są tylko środkiem pomocniczym w danem przedsiębiorstwie, naprz. urządzenia sklepowe, urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, urządzenia przedsiębiorstw eksploatacyjnych, nie dające wprost i bezpośrednio z ich użycia korzyści właścicielowi (szyny)

Wpływy z opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych spadają

Jest to wynikiem podwyżki opłat.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłosiło sprawozdanie o wpływach z opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych w pierwszem półroczu roku budżetowego 1931/32, t. j. w czasie od 1-go kwietnia do 30 września 1931 roku.

Wpływy z opłat pocztowych dały w tym czasie 63,6 miljonów złotych, kiedy w tym samym okresie roku poprzedniego przyniosły one 71,6 miljonów.

Wpływy z opłat telefonicznych (telefony państwowe) przyniosły 26,3 miljonów złotych, wobec 27,3 miljonów złotych w tym samym okresie roku poprzedniego.

Wpływy z opłat telegraficznych wyniosły 5,5 miljonów złotych, wobec 7,2 miljonów złotych w roku poprzednim.

Ogółem wpływy z powyższych trzech źródeł wyniosły w pierwszym półroczu roku budżetowego 1931/32 zł. 95,6 miljonów, wobec 106,2 miljonów złotych w pierwszem półroczu roku budżetowego 1930/31, czyli spadły o okrągło 10 procent.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **rezultaty za drugie półrocze będą jeszcze gorsze, skutkiem znacznego podniesienia opłat pocztowych i obciążenia ich nadzwyczajnym dodatkiem na rzecz walki z bezrobociem.**

Z życia organizacji.

Walne Zgromadzenie członków Ekspozytury Krak. Stowarzyszenia Kupców w Podgórzu.

Dnia 31 stycznia b. r. odyło się pod przewodnictwem p. r. Marjana Szyfa Walne Zgromadzenie członków Ekspozytury Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Podgórzu. Przewodniczący powitał obecnych, jako też przedstawicieli Krakowskiego Stowarzyszenia w osobach pp. r. Marguliesa, r. Dembitzera, Goldmana i Freimana, poczem przedstawił cele i zadania Ekspozytury. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału złożył p. Dr Szlang, zaś sprawozdanie kasowe p. Medan. P. r. Margulies, przywitawszy Walne Zgromadzenie imieniem Prezydjum i Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i wyraziwszy uznanie pracy p. r. Szyfa, co zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami, wygłosił dłuższy referat o noweli do ustawy o czasie pracy w handlu. O przepisach, tyczących obowiązku składania zeznania o podatku obrotowym i o noweli do tegoż podatku referował p. Dr Schlang. W dyskusji zabrali głos: pp. r. Dembitzer i Haas, poczem wybrano przez aklamację Wydział, Sąd polubowny i Komisje kontrolującą w następującym składzie: Wydział: pp. r. Szyf Marjan, Wald Baruch, Herzig Dawid, Frisch Dawid, Huppert Joachim, Engländer Izak, Medan Baruch, Pfeffermann Herman i Landau Bernad. Sąd polubowny: Landau Henoch, Wald Baruch, Frisch Dawid, Geizhals Benjamin i Dr Schlang Dawid. Komisja Kontrolująca: Inż. Lilienthal Józef, Haas Maksymiljan i April Bernard.

Dnia 7 lutego b. r. odbyło się konstytuujące posiedzenie Wydziału, na którem wybrano przewodniczącym p. r. Marjana Szyfa, wiceprzewodniczącymi pp. Dawida **Herziga** i Barucha **Walda**, skarbnikiem p. Barucha **Medana**, sekretarzem p. Maksymiljana Haasa. Przewodniczącym Sądu polubownego p. Dawida **Frischa**, skarbnikiem p. Henocha Landaua. Przewodniczącym Komisji Kontrolującej p. Inż. Józefa Lilienthala. Doradcą prawnym Dra Dawida Schlanga. **Stałe dyżury odbywają się w lokalu Rynek 13 (w podwórzu) w godzinach wieczornych, gdzie udziela się członkom wszelkich porad.**

Kronika

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W sprawach o godziny nadliczbowe.

W sklepach delikatesów, połączonych z podawaniem przekąsek i potraw, praca w godzinach nadliczbowych jest normalna, ilość tych nadliczbowych godzin pracy stałą i nie ulegającą znaczniejszym wahaniom — nie można więc zasadniczo wykluczyć możności zawarcia umowy, oznaczającej z góry wynagrodzenie za pracę 8-godzinną, tudzież za pracę w godzinach nadliczbowych. (Orz. 14. I. 1931 r.).

* * *

Roszczenie o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe winno być zgłoszoe w czasie trwania stosunku służbowego, a nie dopiero po rozwiązaniu go, gdyż takie postępowanie sprzeczne jest z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie, a z drugiej strony wyklucza możność stwierdzenia rozmiaru tej pracy w godzinach nadliczbowych. (Orz. 14. XI. 1931).

POTRĄCENIE ZASIŁKU Z KASY CHORYCH.

Pracodawca władny jest potrącić z wynagrodzenia pracownika umysłowego zasiłek, jaki tenże w czasie swej choroby otrzymał z Kasy Chorych (art. 19. ust. 2. rozp. o umowie o pracę prac. umysł.). Okoliczność, iż nie strącał zasiłku wypłacanego przez Kasę Chorych, nie wskazuje jeszcze wcale na to, że tego potrącenia nie miał zamiaru stosować także i w danym wypadku, gdy nieobecność pracownika w służbie powtarzała się i trwa przez czas dłuższy.

DLACZEGO ODBĘDĄ SIĘ TARGI KATOWICKIE W 1932 R.

Jeden z najżywszych tworów Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej są coroczne Targi Katowickie, które również w roku bieżacym odbędą się w Katowicach w czasie od 14 maja do 5 czerwca 1932 r.

Motywem dla istnienia i odbywania się Targów jest fakt, że ślaski okręg przemysłowy jest stale skłonnym rynkiem dla wielkiej ilości towarów rodzimego pochodzenia, skutkiem czego polski producent powinien zbliżać się z wytwórczością do tutejszego przemysłu i zdobywać klientelę. Przytem pożądanem jest nad wyraz, by równocześnie inne okręgi kraju zapoznały się lepiej i gruntowniej z produkcją tutejszą, nawiazały z nią ściślejszy kontakt i korzystały w jak najszerszych ramach z przemysłowej produkcji Ślaska, która obecnie więcej, niż kiedykolwiek potrzebuje zbytu swych wyrobów i jak najliczniejszych zamówień. To wzajemnie zbliżenie handlowe dają Targi Katowickie, ożywiaja ruch handlowy zwiększają obroty, wzmagają zamówienia i dają bodaj w cząstce zarobki pracownikom umysłowym i fizycznym.

Gdy nie wolno nam się poddawać pesymizmowi i w utrzymaniu w ruchu własnych warsztatów rąk opuszczać, to właśnie w czasach wyjątkowych trudności gospodarczych — Targi Katowckie powinny być jak najobficiej obesłane towarem krajowym przez wytwórców i kupiectwo, w interesie których są właśnieurządzane.

ODCZYT O RACJONALNEM OŚWIETLANIU WYSTAW.

Donosimy, że w dniu 15 bm. o godzinie 19.30 wieczorem wygłoszony zostanie w sali odczytowej Towarzystwa Technicznego przy ulicy Straszewskiego 28. odczyt pod tytułem „Oświetlanie okien wystawowych, reklama świetlna, oświetlanie mieszkań i biur". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp wolny.

Odczyt ten wygłoszony zostanie przez prelegenta z Warszawy i umożliwi poznanie nowoczesnych zasad racjonalnego oświetlenia. —

ZŁAGODZENIE PROJEKTU O RYCZAŁCIE.

Jak donosiliśmy, organizacje gospodarcze, reprezentujące drobnych płatników, zwróciły uwagę ministerstwa skarbu w szeregu memorjałów na niebezpieczeństwo, jakie grozi wskutek wprowadzenia do projektu rozporządzenia o ryczałtowym poborze podatku obrotowego przepisu, iż w ciągu pewnego czasu władze mają możność dokonania dodatkowego wymiaru, o ile się dowiedzą, że obrót płatnika wyniósł więcej, niż według ryczałtowego obliczenia na niego przypada.

Interwencje te odniosły, jak się dowiadujemy, skutek. Informują nas ze sfer gospodarczych, iż w ministerstwie skarbu zwyciężył pogląd o konieczności skreślenia z projektu rozporządzenia o ryczałcie przepisu art. 10 o dodatkowym wymiarze.

Zaznaczamy, iż postulat ten został również wysunięty przez konferencję Prezesów Stowarzyszeń Kupieckich, odbytą w grudniu przy Centrali Związku Kupców w Warszawie.

TRUST POŃCZOSZNICZY.

Sprawa utworzenia trustu pończoszniczego w Łodzi weszła na tory realne o tyle, że wszystkie prawie firmy posiadające zespoły kotonowe zgłosiły swój akces. Zaznaczyć należy, iż jedna z najpoważniejszych firm pończoszniczych w Łodzi, firma N. EJTINGON i S-ka zasadniczo poparła w całej rozciągłości inicjatywę utworzenia trustu. Jedynie bowiem w ten sposób można uzdrowić łódzką branżę pończoszniczą. Wobec tego, że trust obejmować ma blisko 100 zespołów kotonowych, będzie on jednostka bardzo poważną, która musi być oparta na mocnych i trwałych podstawach finansowych. Firma Ejtingon i S-ka postawiła warunek, aby zyski, które trust ewentualnie przyniesie, przez pewien okres czasu nie były naruszone, aby w ten sposób powiekszyć i wzmocnić kapitał zakładowy trustu. Firma Ejtingon zamierza trust popierać finansowo, a w razie gdyby w ciagu roku nie osiągnięto żadnych pozytywnych wyników, nastąpić winna jego likwidacja.

Obowiązkiem każdego kupca jest popieranie swego organu zawodowego

Z tych powodów jako t. zw. początkową wartość domu musimy wskutek zmienionych stosunków walutowych i cennikowych przyjąć obecny koszt budowy.

Otóż dla obliczenia prawidłowego odpisania na zużycie trzeba znać obecną wartość budowlaną domu i jego trwałość.

Trwałość domów budowanych w ostatnich kilkudziesięciu latach, określają na lat 50—120, przeciętnie zatem można przyjąć na lat 60. Wobec tego norma odpisu, którą należy wyrazić według rozporządzenia wykonawczego w stosunku procentowwym, winna wynosić przeciętnie 1.25% wartości budowlanej budynku. Wartość zaś budowlaną budynku określi według kubatury każdy budowniczy. Przypuśćmy, że kubatura domu wynosi 5000 m³, a koszt 1 m³ zł. 40, natenczas wartość domy wynosi zł. 200.000, a odpis na zużycie winien wynosić każdego roku (1.25% od 200.000) złotych 2.500.

Jestem zatem zdania, że wszelkie dotychczasowe tarcia dałyby się łatwo usunąć, gdyby władza skarbowa przez przesłuchanie znawców ustaliła sobie przeciętny koszt budowy 1 m³, a od podatnika zażądała przedstawienia sobie obliczenia kubatury jego domu. Byłby to najłatwiejszy i najsprawiedliwszy sposób prawidłowego obliczenia odpisu amortyzacyjnego.

U nas w Poznańskiem wartość domów, w ten mniejwięcej sposób obliczoną, podają polise ubezpieczeniowe Krajowego Ubezpieczenia Ogniowgo i dlatego mogą podatnicy słusznie domagać się, aby odpis amortyzacyjny był obliczony od wartości podanej w tych polisach w wysokości około 1.5%.

Obliczenie takie odpowiada w zupełności normom rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, a gdyby Urzędy Skarbowe dowolnie ten sposób obliczenia zmieniły, mogą podatnicy domagać się, aby w myśl końcowego ustępu art. 6 ustawy o podatku dochodowym, odpowiednie kwoty odpisów zostały ustalone przez znawców. Wobec postanowień art. 6 i 63 ustawy, § 16 i 31 p. 4 rozporządzenia wykonawczego oraz powołanego na wstępie wyroku N. T. A. L. rej. 3661/27 władza skarbowa nie ma prawa zmienić w ten sposób w zeznaniu podanego odpisu amortyzacyjnego bez zbadania sprawy przez znawców.

Koszt tego badania musi oczywiście pokryć władza, jeśli odpis amortyzacyjny żądany przez podatnika nie przekracza norm § 16 rozporządzenia wykonawczego, t. j. 2% od początkowej, czyli budowlanej wartości budynku.

Poznań.

Jerzy Nikodem.

Czy obciążenie ?

Niektórzy krytycy noweli grudniowej do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wypowiadają pogląd, że wprowadziła ona jedynie niektóre drobne ulgi, a natomiast przewiduje poważne obciążenia i utrudnienia, w szczególności dla komisu i pośrednictwa handlowego. Z poglądem tym trudno się zgodzić.

Nie ulega wątpliwości, że nowe przepisy podatku przemysłowego przyniosły życiu gospodarczemu, szczególnie zaś handlowi poważne ulgi, przez wydatne zmniejszenie stawek podatkowych. Jakkolwiek zmniejszenie podatku dla komisu i pośrednictwa handlowego jest nieznaczne, stwierdzić należy, że fakt ten ma duże znaczenie psychologiczne i jest świadectwem zmiany nastawienia miarodajnych czynników rządowych dla wspomnianych działów handlowych. Nie trzeba bowiem zapominać, że całe dotychczasowe traktowanie podatkowe komisu i pośrednictwa handlowego jest nieznaczne, stwierdzić należy, że fakt ten ma duże znaczenie psychologiczne i jest świadectwem zmiany nastawienia miarodajnych czynników rządowych dla wspomnianych działów handlowych. Nie trzeba bowiem zapominać, że całe dotychczasowe traktowanie podatkowe komisu i pośrednictwa handlowego miało charakter represyjny, utrudniający, krępujący działalność i że przy nowelizacji ustawy w r. 1925 stawkę podatku od komisu i pośrednictwa handlowego od komisu i pośrednictwa podniesiono z 2 proc. na 5 proc. Był to jedyny wypadek podwyższenia stawki podatkowej, podczas gdy w odniesieniu do handlu naogół podatek obrotowy doznał znacznego złagodzenia. W tych więc warunkach obniżenie podatku od komisu i pośrednictwa handlowego z 5 proc. na 4 proc. nabiera specjalnego znaczenia i musi być uważane za sukces dosyć poważny.

O ile zaś chodzi o wszelkie inne przepisy dla komisu i pośrednictwa handlowego, wprowadzone ustawą z dn. 19 grudnia 1931, to stawiają one wspomniane działy wobec zupełnie nowych możliwości rozwojowych. Przedewszystkiem, że przepisy rozgraniczają wyraźnie komis od pośrednictwa handlowego. Jest to bardzo ważne i usunie ciągłe nieporozumienia, jakie powstawały dotychczas przy wymiarze podatku pośrednikom handlowym i przedsiębiorstwom pośrednictwa handlowego, do których stosowano przepisy, odnoszące się do komisu, a więc żądanie ksiąg, umów i t. p. Obecnie to ustanie, albowiem przepisy ściśle określają, co jest komis, a co jest pośrednictwo, czem ma być komis udowodniony i jakie są cechy pośrednictwa handl. Wprawdzie nowe przepisy żądają prawidłowe książki handlowe, czego przepisy dawniejsze w sposób wyraźny nie zawierały. Tego warunku nie można jednak uważać za specjalne jakieś obciążenie, bo zasady zdrowej gospodarki wymagają, aby komis, jako forma handlu oparta na zaufaniu, prowadził prawidłową księgowość, nietylko dla władz fiskalnych, ale przedewszystkiem dla siebie samego oraz dla komitenta. Omawiany przepis ustawy złagodzony jest pozatem przez udzielone Ministrowi Skarbu prawo zwalniania komisantów od obowiązku, prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych w wypadkach uzasadnionych względami gospodarczemi. Niewątpliwie, że Minister Skarbu skorzysta z uprawnienia w tych

wszystkich wypadkach, w których specjalne warunki techniczne prowadzenia przedsiębiorstwa uniemożliwiają, lub utrudniają prowadzenie prawidłowej księgowości.

Jeżeli przejdziemy do analizy pozostałych przepisów, odnoszących się do komisu i pośrednictwa handlowego, stwierdzić należy, że nie zawierają one ani jednego pogorszenia w stosunku do stanu dotychczasowego, wykazują natomiast poważne zmiany na korzyść zaintresowanych sfer. A więc wolno komisantowi, niezależnie od prowizji lub zamiast niej zatrzymywać dla siebie do 50 proc. różnicy pomiędzy ceną, osiągniętą przy sprzedaży, może on udowodnić stosunek komisu nietylko umową ale również i korespondencją, oraz traktowana będzie jako komisowa, komisowa sprzedaż zboża, dokonywana na rachunek producentów rolnych.

O ile zaś chodzi o pośrednictwo handlowe, to usunięty został wreszcie w najwyższym stopniu nieuzasadniony i nieżyciowy przepis, uniemożliwiający dokonywanie inkasa przedstawicielom firm zagranicznych. Odtąd mogą oni ten swój naturalny, z działalnością zawodową organicznie połączony obowiązek, wykonywać bez żadnych przeszkód. Należy się spodziewać, że przyczyni się to do sprawniejszego likwidowania zobowiązań wobec dostawców zagranicznych, co wzmoże zaufanie do naszych sfer handlowych i ułatwi nawiązywanie stosunków eksportowych z zagranicą. Prowizja może być określona w formie stałej lub ruchomej, będzie też mógł odtąd przedstawiciel handlowy równocześnie prowadzić handel na rachunek własny lub komisowo, nie tracąc prawa do opodatkowania prowizji, osiągniętej za tranzakcje, dokonane na cudzy rachunek.

Wreszcie, i co jest rzeczą wielkiej wagi gospodarczej, niektóre surowce i półfabrykaty, niezbędne dla rozwoju rolnictwa lub przemysłu krajowego, a sprzedawane ze składów komisowych lub konsygnacyjnych, należących do firm zagranicznych, będą mogły być traktowane pod względem podatkowym jako komis lub pośrednictwo handlowe. Jest to poważny wyłom od dotychczas stosowanej zasady, że wszelka sprzedaż na rachunek firm zagranicznych, dokonywana ze składów komisowych lub konsygnacyjnych była traktowana, jak sprzedaż na rachunek własny.

To krótkie zestawienie wykazuje aż nadto dowodnie, że nowela z grudnia r. ub. wprowadziła dla komisu i pośrednictwa handlowego zmiany na lepsze i że dzięki niej zarówno komisanci, jak i przedstawiciele handlowi będą pobudzeni do ruchliwej inicjatywy, do szukania nowych możliwości handlowych i do działalności, zmierzającej do ożywienia obrotów wewnętrznych oraz do ułatwienia stosunków handlowych Polski z zagranicą. W obecnym okresie zamierania tętna życia gospodarczego, tego rodzaju działalność jest szczególnie pożyteczna i może dać wyniki nader korzystne z punktu widzenia interesów ogólnych. *L. P.*

Terminatorzy nie mogą być karani aresztem za opuszczanie ob. godzin nauki w szkołach dokształcających.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
P. Insp. 111/31.

Warszawa, dnia 21 września 1931.

Do

PP. WOJEWODÓW (WSZYSTKICH)

I PANA KOMISARZA RZĄDU M. ST. WARSZAWY

Mimo pisma M. S. Wewn. Nr. Insp. II. 78/31 z dnia 16. III. 31, w dalszym ciągu stosowane jest przez władze adm. I. instancji osadzanie w aresztach młodocianych terminatorów rzemieślniczych, karanych aresztem za opuszczanie obowiązkowych godzin nauki w szkołach dokształcających na podstawie art. 118, 127 i 128 Rozp. Prezydenta Rzplitej o Prawie Przemysłowem z dnia 7. VI. 27 (Dz. U. R. P. 53/27).

Proszę Pana Wojewodę o zwrócenie uwagi PP. Starostom (ewent. Magistratom) na niewłaściwość takiego postępowania, biorąc pod uwagę krzywdę moralną, wyrządzoną młodocianym, oraz brzmienie punktu 2-go art. 127 wymienionego rozporządzenia, który przewiduje w stosunku do terminatorów jedynie dwa stopnie kary:

1) upomnienie — i
2) grzywna,

i z którego wyraźnie wypływa intencja ustawodawcy wykluczająca w zasadzie stosowanie kary aresztu w stosunku do młodocianych terminatorów.

Zwracam uwagę, że wogóle Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o Prawie Przemysłowem, mówi wyłącznie o terminatorach, z którymi pracodawca ma umowę na piśmie (art. 116), wobec czego stosowanie przez władze adm. jakichkolwiek sankcji karnych, zawartych w art. 127, jak to się najczęściej zdarza, w stosunku do terminatorów nie posiadających umowy pisemnej, jest wogóle niedopuszczalne.

Przy okazji wpływania doniesień, dotyczących opuszczania godzin nauki obowiązkowej przez terminatorów, Panowie Starostowie winni badać czy dany terminator posiada umowę na piśmie ze swym pracodawcą, a w razie stwierdzenia braku umowy należy wyciągać konsekwencje karne w stosunku do danego pracodawcy zgodnie z art. 116 i art. 126 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Prawie Przemysłowem.

(—) K. Stamirowski
Podsekretarz Stanu.

ZAMIAR PODWYŻSZENIA CEN BLANKIETÓW WEKSLOWYCH.

Według opracowanego przez ministerstwo Skarbu projektu o zmianie opłat stemplowych, przewidywane jest **podwyższenie opłat od weksli. Pociągnie to za sobą podwyżkę cen blankietów wekslowych.**

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.